

Sygn. akt I C 929/16

Dnia 30 września 2016 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Grażyna Poręba

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Chochla

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2016 r. w N.

sprawy z powództwa D. G.

przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) S.A. w Ł.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. na rzecz powódki D. G. kwotę 2.568,77 (dwa tysiące pięćset sześćdziesiąt osiem 77/100) złotych,

II. w pozostałej części powództwo oddala,

III. zasądza od pozwanego (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. na rzecz powódki D. G. kwotę 1.932 (jeden tysiąc dziewięćset trzydzieści dwa) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w tym kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, kosztami interwencji ubocznej obciąża interwenienta ubocznego

Sygn. akt I C 929/16

Z/

1. (...)

2. (...)

2016-09-30 SSR:

Sygn. akt I C 929/16

Uzasadnienie wyroku z dnia 30 września 2016r.

W pozwie wniesionym do Sądu Rejonowego w M. w dniu 8 kwietnia 2013r. powódka D. G. domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. kwoty 3.568,77 zł. w tym 3.000 zł. tytułem zadośćuczynienia i 568,77 zł. tytułem odszkodowania oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu według spisu kosztów przedłożonego na rozprawie w dniu 30 września 2016r.

W uzasadnieniu podała, iż 23 sierpnia 2012r. wychodząc z mieszkania w bloku przy ulicy (...) w K., pomimo, że schodziła ostrożnie i trzymała się poręczy, upadła na schodach, które były śliskie i mokre a miejscowo utworzyły się na nich kałuże. Około godziny wcześniej klatka schodowa była myta przez pracownicę spółdzielni, została pozostawiona w opisanym wyżej stanie i bez ostrzeżenia.

Powódka straciła przytomność, doznała złamania dwóch kręgów odcinka lędźwiowego, nosiła gorset, leczyła się, przez osiem tygodni przebywała na zwolnieniu. Niezależnie od zadośćuczynienia tytułem odszkodowania domaga się 268,77 zł. z powodu obniżenia wynagrodzenia za okres zwolnienia lekarskiego o 20% oraz kosztów zakupu lekarstw.

W odpowiedzi na pozew pozwany K. Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w K. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu oraz zawiadomienie o toczącym się procesie (...) S.A. z siedzibą w Ł. jako ubezpieczyciela pozwanego z tytułu odpowiedzialności cywilnej.

Pozwany nie kwestionując samego zdarzenia, zaprzeczył jakoby na klatce schodowej mogły utworzyć się kałuże bo była ona myta w lecie przy wysokiej temperaturze. Podniósł, że do upadku doszło na skutek nieuwagi samej powódki. Zakwestionował pozwany konieczność zakupu lekarstw i ich koszt.

Zawiadomione o toczącym się procesie (...) S.A. w Ł. wstąpiło do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego – k. 39, wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu podniósł interwenient podobne okoliczności jak pozwany a mianowicie brak winy i związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pracownika pozwanej a szkodą w postaci uszczerbku na zdrowiu wynikającego z upadku na schodach.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

23 sierpnia 2012r. D. G. około godziny 10.00 – 11.00 wyszła z mieszkania w bloku należącym do pozwanej Spółdzielni przy ulicy (...) na spacer; widziała, że w tym czasie była sprzątana sąsiednia klatka. Po powrocie do domu, ponownie około 12.00-12.15 wyszła z mieszkania aby wyrzucić śmieci. Miała na sobie obuwie na płaskim obcasie, w jednej ręce trzymała worek, druga trzymała się poręczy, widząc, iż schody na klatce są bardzo mokre, miejscowo z kałużami i śliskie. Mimo tego poślizgnęła się, zsunęła się przez bieg schodów i upadła na parterze, tracąc na chwilę przytomność. Potem zaczęła wołać o pomoc, pojawiła się jej teściowa ale nie udało się podźwignąć powódki, następnie przybiegła jej córka i obydwie pomogły zaprowadzić powódkę do mieszkania teściowej; tam dochodziła do siebie. W tym czasie córka powódki wybiegła przed klatkę szukając osoby sprzątajacej aby ta przetrzała ponownie schody bo nadal były mokre. Po kilkudziesięciu minutach przyjechał mąż powódki i także przy wejściu na parterze klatki zastał bardzo mokrą powierzchnię posadzki.

W dniu zdarzenia było upalnie, ponad 30 stopni C. Powierzchnia schodów w bloku jest z lastriko, klatki schodowe w bloku są sprzątane i myte mopem, od wielu lat przez tę samą osobę. Zdarza się, że po umyciu, na schodach pozostaje duża ilość wody wręcz miejscowo nawet kałuże.

dowód: zeznania powódki k. 55, świadków P. R. k. 56, T. W. k. 65/v, M. G. k. 66, R. G. k. 67, czyściwo L. G. k. 66/v, G. C. k. 68, D. W. k. 89, zdjęcia k. 76.

W wyniku upadku D. G. doznała złamania wyrostka poprzecznego kręgu L3 po stronie lewej. Została zaopatrzona w (...) Szpitala im. (...) w K., leczona była w poradni chirurgii urazowo ortopedycznej oraz korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych. Obecnie proces leczenia jest zakończony a rokowania na przyszłość pomyślne. Dolegliwości zespołu szyjno-barkowego, na które uskarża się powódka nie mają związku z upadkiem. Były podstawy do przyjmowania lekarstw wskazanych w pozwie a co do których przedstawiono paragony. Były to(...), (...) (...), (...), (...), (...), (...), (...). Z powodu urazu powódka przez 2 miesiące przebywała na zwolnieniu lekarskim i otrzymywała zmniejszony o 20% zasiłek chorobowy.

W momencie zdarzenia i po upadku powódka odczuwała silne bóle, utrudnione było jej poruszanie, następnie podczas leczenia nosiła gorset, chodziła na rehabilitację, odczuwała nadal dolegliwości bólowe o czym świadczy zakup szeregu lekarstw przeciwbólowych, rozkurczających, przeciwzapalnych i przeciwobrzękowych.

dowód: opinia biegłego k. 95, paragony k. 9, zeznania powódki k. 55,

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a to zeznań powódki, dokumentacji lekarskiej a w szczególności opinii biegłego, zeznań świadków.

Opinię sporządzoną przez biegłego Sąd uznał za rzetelną, wyczerpującą. Brak jest jakichkolwiek przesłanek do kwestionowania ustaleń i wniosków biegłego, którego opinia nie była kwestionowana przez strony.

Odnosnie dowodów z zeznań powódki i świadków w osobach członków jej rodziny oraz sąsiadów wyłania się spójny obraz sposobu czyszczenia klatki schodowej. Otóż czynność ta niewątpliwie musi być wykonywana, schody muszą być myte a zatem zawsze przez pewien czas muszą pozostać wilgotne jednakże, co wynika z zeznań wymienionych wyżej, wielokrotnie stan ten pozostawiał wiele do życzenia. Najprawdopodobniej ze względu na dużą w tym dniu wilgotność powietrza, niewykluczone, że także z powodu rodzaju materiału, z którego wykonane są schody i nakładającego się na powyższe okoliczności niedokładnego zbierania wody przez pracownika spółdzielni, w dniu wypadku schody były ponad przeciętnie mokre, tworzyły się na nich kałuże.

W kontekście tych zeznań za niewiarygodne sąd uznała twierdzenia świadka L. G. jakoby nie pozostawiła na schodach dużej ilości wody i świadka P. R. bo ten z kolei wiedzę na temat sposobu mycia mógł czerpać tylko z informacji swoich pracowników.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest częściowo zasadne.

Odpowiedzialność pozwanego (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. znajduje podstawę w art. 430 k.c., który stanowi, iż kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazań, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonaniu powierzonej czynności.

Przesłankami odpowiedzialności są na gruncie cytowanego przepisu – szkoda wyrządzona przez podwładnego, jego wina i powstanie szkody przy wykonaniu powierzonej czynności.

W rozpoznawanej sprawie dwie z cytowanych przesłanek nie były w zasadzie sporne. Pozwany i interwenient uboczny nie kwestionowali wystąpienia samego zdarzenia, upadku powódki na schodach, co do skutków zaś wypowiedział się biegły lekarz, którego wnioski nie były przedmiotem zarzutów. Także niesporne było, iż działanie lub zaniechanie, któremu powódka przypisywała przyczynę powstania szkody zostało wykonane lub zaniechane przez osobę podległą kierownictwu pozwanej Spółdzielni, wykonującą powierzone jej czynności porządkowe i w momencie kiedy doszło do upadku osoba ta wykonywała owe powierzone jej czynności.

Sporne natomiast były pozostałe elementy odpowiedzialności sprawcy a mianowicie istnienie związku przyczynowego oraz wina pracownika.

W ocenie sądu materiał dowodowy jednoznacznie przesądza, że do upadku powódki doszło nie jak chce pozwany wskutek jej zwykłej nieuwagi lecz dlatego, że powódka poślizgnęła się na wyjątkowo w tym dniu mokrych schodach. D. G. jest osobą w średnim wieku, przed wypadkiem nie cierpiała na poważniejsze choroby utrudniające jej poruszanie się, w dniu zdarzenia miała płaskie obuwie i co trzeba podkreślić widziała, że schody były myte i są mokre a zatem przedsięwzięła dodatkowe środki ostrożności bo trzymała się poręczy i schodziła powoli. W tych okolicznościach w żaden sposób nie można przyjąć, że w warunkach gdy podłoże jest czyste i suche, zdrowa, zachowująca ostrożność osoba nagle zostaje podcięta i upada zsuwając się bezwładnie w dół. Oczywiście możliwość taka zawsze istnieje jednakże rozważać należy sytuacje przeciętne i typowe.

Dlatego za udowodnione uznać należy istnienie związku przyczynowo skutkowego pomiędzy stanem posadzki schodów, ich mokrą powierzchnią a szkodą-upadkiem powódki.

Przechodząc do oceny czy zachowaniu podwładnego można przypisać winę należy stwierdzić, że do przyjęcia winy osoby, o której mowa w art. 430 nie jest potrzebne wykazanie, że osoba ta naruszyła przepisy dotyczące bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkiego, wystarczy jeżeli wina tej osoby polega na zaniechaniu zasad ostrożności i bezpieczeństwa, wynikających z doświadczenia życiowego i okoliczności danego wypadku.

Jest oczywistym, że schody w klatce bloku muszą być myte, że nie sposób w tym czasie wyłączyć możliwość poruszania się mieszkańców. Mycie schodów nie oznacza jednakże pozostawiania na nich bardzo dużej ilości wody, jak określali to świadkowie pozostawiania miejsc gdzie „woda wręcz stała” lub „kałuż”. Abstrahując od tego czy należałoby pozwanej przypisać obowiązek pozostawiania informacji o tym, że schody są myte co stosuje się w budynkach użyteczności publicznej a co wydaje się w tej kwestii mało istotne bo powódka sama zaobserwowała mycie schodów, to absolutnie nie można uznać, że w okolicznościach tej sprawy normalnym następstwem mycia schodów jest pozostawianie ich powierzchni w stanie opisywanym przez świadków i powódkę. Dodatkowym argumentem, który powinien na osobie sprzątającej wymóc zachowanie ostrożności jest fakt, że materiał, z którego wykonane są schody i który jest widoczny na zdjęciach to dosyć śliskie w połączeniu z wodą lastriko oraz, że jak musiała zaobserwować pracownica, w tym dniu schody schły wolniej. Niewątpliwie obecne urządzenia czyszczące pozwalają na odpowiednie ściągnięcie nadmiernej ilości wody tak aby myte posadzki pozostawiać w stanie bezpiecznym.

Reasumując w ocenie sądu pracownicy pozwanej Spółdzielni należy przypisać winę nieumyślną będącą konsekwencją niezachowania należytej ostrożności, którą w świetle doświadczenia życiowego i okoliczności sprawy winna była zachować przy wykonywaniu powierzonych czynności. To, że jak powołuje pozwany wcześniej do takich wypadków nie dochodziło nie może świadczyć o wyłączeniu odpowiedzialności bo po pierwsze już zeznania świadka G. C. wskazują, że nie wszystkie upadki musiały być zgłaszane a po drugie niestety wielokrotnie, przez wiele lat i do czasu wykonywane są działania nieostrożne, które wydają się nie rodzić ujemnych skutków.

Jak wynika z opinii biegłego lekarza ortopedy oraz dokumentacji medycznej, powódka na skutek upadku doznała szkody, urazu kręgosłupa, pozostawała w leczeniu i poddawała się rehabilitacji. Ponieważ proces leczenia jest zakończony a rokowania pomyślne, natomiast obecne dolegliwości, jak wynika z opinii nie należy łączyć z upadkiem, sąd uznał, że wystarczającym jest zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł.

Odszkodowanie zostało przyznane powódce w kwocie wskazanej w pozwie. Koszt zakupu leków został udokumentowany paragonami a zasadność ich stosowania opinią biegłego. Z kolei żądanie odszkodowania obejmującego obniżenie wynagrodzenia z tytułu choroby nie było kwestionowane przez strony.

Mając powyższe na uwadze sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 2.000 zł. tytułem zadośćuczynienia i 568,77 zł. tytułem odszkodowania.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 100 kpc, zasądzając od pozwanego zwrot kosztów według spisu – k. 131. Wprawdzie powództwo zostało częściowo oddalone, jednakże zauważyć trzeba, że co do zasady powództwo było uzasadnione, odszkodowanie zostało zasądzone w całości a wysokość zadośćuczynienia zależy jednak od uznania sądu.

Sąd miał na uwadze specyficzny charakter spraw o zadośćuczynienie z tytułu odpowiedzialności deliktowej, fakt, iż w takich sytuacjach strona powodowa często pozostaje w subiektywnym przekonaniu o należytej mu wysokości zadośćuczynienia.

Sędzia

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)

(...)

N. dnia 24 października 2016r.

Sędzia.